



kal. kont.

17299 n

Mag. St. Dr.

P

Wojciechowski Walent: Wesoła młodość Palla
aplaury.

PANEG. et VITAE

Polon. 4^e

№ 1171.



W E S O Ł E
V C Z O N E Y P A L L A D Y
A P P L A V Z Y,

Ná powinszowanie, Przezacnego Aktu Weselnego
N O W Y C H O B L V B I E N C O W
I E G O M O S C I P A N A
STANISŁAWA WOSINSKIEGO,
Filozofiey, y Medycyny Doktorá,
I. K. M. SEKRETARZA,

Y

I E T M O S C I P A N N Y
TERESSY PESTALOCIANKI,
Zacnego niegdy Rodzicá
PIOTRA ANTONIEGO
PESTALOCIEGO,
R A Y C E K R A K O W S K I E G O
V K O C H A N E Y C O R Y;
P R Z E Z

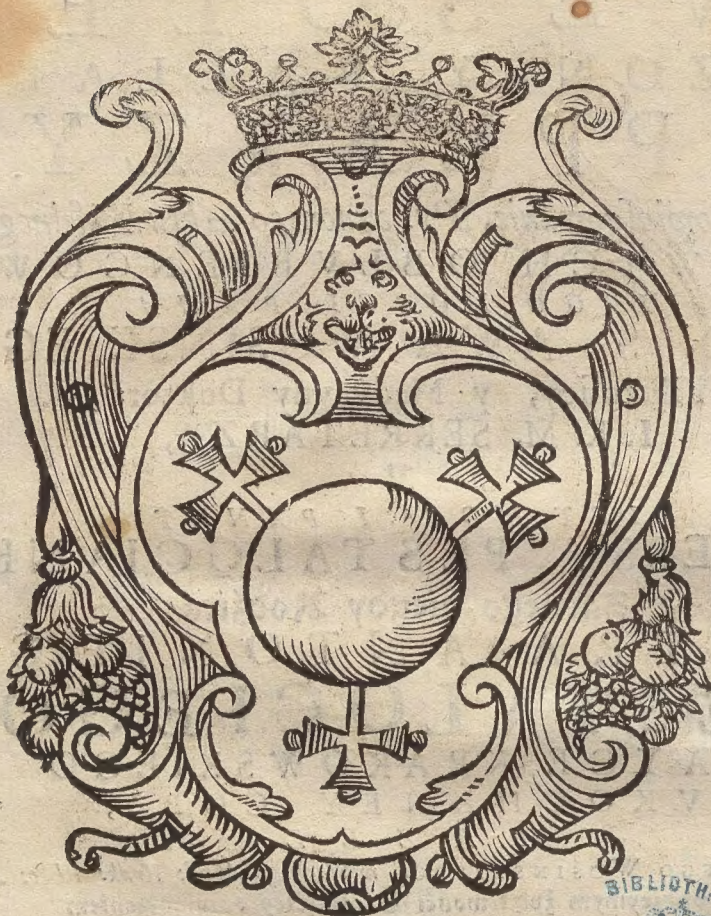
W A L E N T E G O W O S I N S K I E G O, *w Sławney Akad. Krak. Rhet. Aud.*
Z uprzejmym życliwością Braterskiej oświadczeniem

O G Ł O S Z O N E.

Roku Pańskiego/ 1670. Dnia 13. Listopada.

W K R A K O W I E,
W Drukarni W O Y C I E C H A S I E K I E Ł O W I C A, I. K. M. Typogr.

NA HERB I. M. P. MŁODEGO.



Jeśli Fortecá serce nie dobyta,
 W którym áffekty vznác, rzecz iest skryta;
 Nie trzebá ná to znáku ogromnego,
 Cny Oblubieńcze, z Kleynotu Twego:
 Nád wszystkie wygrasz ármaty żelázne;
 Gdy sercem, w serce wderzysz przyiázne.



172995

NA HERB I. M. P. MŁODEY.



Straszny Lew, strożem wstyd Pánienskigo;
 Wstętu jest aspektu, Oblubieńcze twego;
 Nieboj się, lubo tak bārzo frozeie;
 Ze vblagány będzie, miew nādzieie.
 Chociaz tak frogo, zda się że powstāie;
 Grozi, ā przecię klucz do lercā dāie.

DITHYRAMBUS NVPTIALIS.



Vlce, Carmen, Musteod,
 Gratiarum rore foetum,
 Nectarisq; delicati,
 Irrigatum mille guttis,
 Carmen i, suauitatum mille conditum fauis.
 Nuptiales: ite Diui,
 Hymen, & Regina Cypri,
 Pusiod; seuus ille,
 Cum Paphi cohorte tota,,
 Cum columbis lacte lotis, cumq; Nympharum choro.
 Par amicum, par venustum,,
 Aurea ligant catenæ;
 Jamq; voto Coniugali,
 Sponsus atq; Sponsa vincti,,
 Vinculum suum coronant, vinculo gaudent suo.
 Literata corda DOCTOR,
 Ære fusa, ducta ferro,
 Malleis inuicta mille,,
 A manu vinci tenella,,
 A Leone delicate, Virginisq; sustinet.
 Eruditus ille vertex,
 Myrteis gaudet Coronis;
 Quodq; Pallas ipsa cinxit,
 Laureis caput togatum,,
 Mille flores, mille nexus, Nuptiales ambiunt.
 Ergo ducta mille riuis,
 Aureisq; melleisq;,
 Vincta Liliis, Rosisq;,
 Ite plenis fusa votis,
 Secla Sponso, secla Sponfa, destinata calitus.

PIER-



PIERWSZY WCZONEY PALLADY APPLAVZ.

*Zroskwittym, na ozdobe Nowych Oblubieńcom,
Wienćá Olimnego prezentem.*

Z Gornych Pałacow; Corá Iowiszową,
Vczonych Mężow; y oraz Marsową
Bogini woien; czynię wstęp szczęśliwy,
W Sarmáckie strony; gdzie narod życziwy,
Odważnym dziełom; y krwawey zabawie,
Złotą ma wolność, przy Rycerskiej sprawie.
A lubo z broni, y z Puklerzá mego,
Znać ięscze; żem ięst czynu Woennego,
W strážnych Obozách, pilną dozorczyńą;
Iżem stánęła Mężną Heroinę,
Przy nieśmiertelney głowie Oycá mego,
Przećiw Gigántom; kiedym Pallántego
Zrażiła śmiałość, y boy nieszczęśliwy;
Kiedy padł od rąk Pánieńskich, strážliwy
Olbrzym, y trupem sprosnyńm położony,
Wylał z posoká iad nieuskromiony:
Albo gdy także, przez frogie Tytány,
Został ná sztuki drobne rozsżárpany,

Syn Dyonizy Iowiszá wielkiego ;
A ia tam wpadſzy, w poſrzód gminu złego,
Wydartaſm z rąk ich, ſerce ieſzcze żywe,
Nioſąc przed Bogi, wieczney pomſty chćiwe.
Pod ten czas iednák, z imprezy Marſowej
Złóżyć mi nie co przyidzie, á Phœbowey,
Y Muz kochanych záżyć kompaniey ;
Przy zacnym Akcie, y przy Melodiey
Nymph Krákuſowych. gdyż rzecz należyta,
Aby gdzie w Laury wczone obſita,
Wielka Sármáckiey ſtolicá mądroſci ;
Gdzie ſwoiey czoło Phœbus doſtoynoſci,
Wielkim Narodom zdawná prezentuie :
Gdy ſię do Myrtow Weſelnych gotuie,
Laurom Párnáſkim głowá poſwięcona,
Aby tam Pállás przybyła wczona,
Y ná pochwałę tak ozdóbney Pary,
Weſoły Applauz dáta, y ſwe dary.

Więc ieżeli mi Fruktu Oliwnego,
Wkráiąc kochanych Narodu Greckiego,
Pierwſzy od wiekow Stárożytnych dany
Jeſt wynálezek. ten oſiarowany
Pierwſzy niech będzie, przy weſołym pieniu,
Twemu Przezacna Paſo vrodzeniu.
Prezent záprawdę godzien tey pochwały,
Ze pod figurą iego, doſkonály
Zacnoſci wáſzey, dowod ſię wydaie.
A lub pułnocne niezwykły zdobić kráie,
Zimnych Tryonow oſtroſci przeciwny ;
Z rąk iednák moich, ten prezent Oliwny,
Y kwiećia ſwego, y fruktu doſtanie,
Ná twe Cna Paſo vkontentowanie.

Buyna

Buyną Oliwę ręką ma szczepiła,
Tam gdzie Atheny Sławne założyła,
Aby wczonych Symbolizowała
Mężow, y tysiąc pożytkow wydała.
Pokoy, roskwitłość, płodność icy należy;
Łagodnych myśli ma słodkie imprezy;
Wgorę się zwykłą wybija lekkością,
Iż z Elementu powietrza, skłonnością
Natury, wiele przymiotow zamyka,
Leczy, rozgrzewa, posila, przenika.
Przyszło icy do tąd, że Rzym, y Atheny,
Wzięły ją w poczet tryumfalney ceny,
Dając Zwycięzcom ten znak, lub spokoyny;
A to, iż słodki pokoy rodzą Woyny.
Z takim do ciebie, niech mi się zawirać
Godzi prezentem; w którym ten wyczytać
Sekret, iako Mąż dowcipu y rady,
Cny Oblubieńcze możesz, od Pallady;
Ze pod Oliwny Hieroglifik licze,
Wielką odważnych Sarmátow Stolicę,
Wktorey y Tobie, y twej Nymphie miły,
Zrodzić się Niebą życzliwe zdarzyły.
Tuia waleczne Sarmátow narody,
Zdawną kochając, do złotej swobody,
Przez miecz, y dzieła nieśmiertelnem wiodła;
A gdy już mężna odwagą przemogła,
Y wkoło bliskie narody podbiła;
Dopierom ia tu Oliwny szczepiła
Ogrod pokoiu, dopierom Atheny,
Z Phœbem, y wszystkie przeniosła Cãmamy:
A gdzie boy tylko, y Mars krwawy sływał,
Moy się z Oliwnym drzewem, Laur rozwinął.

Tu ludzkość, dobroć, postęпки łagodne;
Tu cel mądrości, y serca swobodne,
Wiecznemi czasy, skarb swoy założyły;
Gdzie swoje Krakus, y Vanda mogliły
Wniebo podnożyć. tu między fruktami
Szczepu moiego, z Zacnemi Domami,
Dom z pokrewniony, iak Oliwę płodną;
A w nim ci Nymphę zacną y dorodną,
Cny Oblubieńcze, zdawnam vpatrzyła,
Ktoraby sercem, sercá Twego była.
Ta, iesli patrzyć, na Oyczyście chwały,
Ma ten dąk, że ich postronne wydały,
Hesperyjskiego narodu Kleynoty,
W Mężu pamięci godnym, dla swey cnoty,
PIETRZE ANTONIM PESTALOĆIM, który
Z Cney CECILIEY PIPANOWEY Cory,
Zrodzoną Nymphę, wziąwszy w śluby wieczne,
Sarmackim kráiom, dał serce stateczne.
Mąż to pobożny, zdrowey pełen rady,
Kándoru dawnych wieków, bez przysady,
Stateczny sercem, rozsądku wielkiego,
Y czynny niegdy Argus Domu swego;
Miastu, y wielkim ludziom zasłużony,
W poczet KRAKOWSKIEY Rady policzony,
O Boski Honor, niósł vmysł żarliwy,
Baczný, rozsądny, á dobru życliwy
Pospolitemu. co mu nagrodziła
Wieczność potomna, áni go złożyła
Wgrobowiec, oraz z pamiętnemi cnoty;
Życie, y lubo pod śmiertelne wroty,
Twardy go marmur przyćiska; swobodny
Duch iego życie; á gdzie go pogodny

Zefir ochładza, w Elizeyskiej stronie;
Cieszy się, że przy Laurowcy Koronie,
Widzi Myrt Domu swego vkochany,
Cny Oblubieńcze, Tobie darowany.

A co w R o d z i c y, Przyjaciela Twego,
To y po dziś dzień, w Zacney Braći jego,
Wiek nasz wychwala, zdobi, y szacuje:
Lub który, w stronach Rakuskich, gruntuje
Cny IAN BAPTYSTA PESTALOĆI, swoje
Imię Szlachetne; a tam mu swe źródło,
Wiedeń otwiera, łask y przychylności,
Jako Cnot wielkich, y wielkiej ludzkości,
Serc przyjaźliwych godnemu Meżowi.
Toż y Zacnemu przyzna CAMILLOWI
PESTALOĆIEMU Wincencya Sławna,
Gdzie chwał obfitość jego z starodawną,
Y z Włoskich kráio w ozdoby powzięte,
W rowney trwające, iako y zaczęte
Cnot dośtoyności. Więc y zpokrewniony
Z Domem tym, niemnicy cnotą zalecony;
Dotych należy ozdób, y pochwały,
Ktorego kraie Auzońskie nam dały,
Z Meżow chwalebnych, IAN BAPTYSTA BROKI.
Lecz żywy Obraz, y wymysł wyśoki,
R o d z i c a Cnego, rzekę poufale,
Nie gdzie indziej się wydał doskonałe:
Jako wroskwitły n wieku, cny Młodzianie
Y w twych postępkach, o niegdy kochanie
Phœba, I o Z E F I E P E S T A L O Ć I mego,
Godny Potomku. R o d z i c a Zacnego.
Ciebiem iá Muzom Krakowski z młodości
Złęciwszy, w piękną Nauk, y ludzkości,

B

Y cnot

Y cnot wszelakich ozdobę przybrała.
Na ciebiem oko zawsze pilne miała,
W stronach odległych, gdzieś myśli nie płonę,
Do lekkich zabaw, niósł w kraje postronne;
Lecz w czym y statek, y serce wważne,
Czyniło w rzeczach skłonności poważne,
Do rostopności, wyborne przykłady
Brałeś; y w dalszym wieku zdrowe rady,
Który zwykł czynić, rozsądek z biegłością;
Co teraz pełnić będziesz z dostojnością
Imienia Twego; gdy w tropy Oczyste
Wstępując, poydziesz tam gdzie oczywiste
Są Domu Twego zasługi, y chwały;
W Mieście Koronnym, gdzie szczęśliwie trwały
Ozdoby wásze, y do tad iasnieją,
Co mówię, z wielką o Tobie nadzieją.

A tu y Tobie jest też należyta
Pochwała, Domu Tego rodowita,
Ozdobo, na wzór cnych Matron wybrana,
OBLUBIENICY Siostró vkochana,
Cna KATARZYNO LUKINIA bo z Twego
Cnot y powagi imienia godnego,
Pamięć się także R O D Z I C A wydaie;
Niemniej y w Zaczynym Małżonku zostaię
Taż chwala Twoim; ktoremu w Honory
W Mieście Stołecznym, y ludzkie fawory,
Piękny Ławnictwo Krakowskie wstęp czyni;
A ten jest Cny Mąż, ANTONI LUKINI.
Jużemci nieco, Pallas twa życzliwa
Cny Oblubieńcze, iaką vrodziwa
Nympha, pochwałę ma z R O D Z I C A swego,
Ziawiła Rythmem pienia wesolego;

Teraz

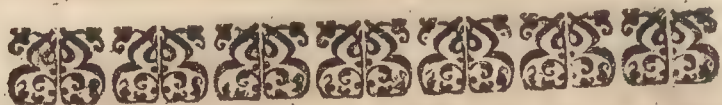
Teraz mi pamięć Szlachetney Mątrony,
 Y w cnotę, w Sławę Doimiey zalecony,
 TERESSY niegdy Białżanki przychodzi;
 Tąć wprowadzie sobie nieśmiertelne słodzi.
 Teraz pochwały, śmiertelności wzięta;
 Lecz o niey, y wiek nasz niechay pamięta.
 Wzor to był ieden serca pobożności,
 Wstydu, powagi, y wszelkiey skromności,
 Przykład w bojaźni Bożey wychowania.
 Dziełek, czuyności, prace, y starania.
 A w krotkim wieku, tego dopędziła;
 Ze ślady cnot swych, wieczne zostawiła.
 Cnemu Potomstwu; a iako przybrana.
 W cnoty, tak niebu iest vpodobana.
 A nie dziw, bo ią w tym domowe wsparły
 W cnotach przykłady, y płac iciey otwarły.
 Do spraw chwalebnych, do nieśmiertelności:
 Tak Stárożytney Dom pełen godności
 BŁZOW, Oycowskim prowadził ią torem;
 Gdzie známienitym przestawnych honorem,
 Tak wiele Mężow, Miasta Stołecznego
 Rada widziała; a iako przeszłego
 Wieku, klar sławy, nie iest ich zaćmiony;
 Tak w oczach naszych, do tąd rozjaśniony,
 Liczy chwalebnych Imion piękne grono;
 Z ktorych Duchowną iednym pozwolono,
 Szczyćć się wrzeczach Boskich dostojnością;
 Jako wam, cnotą sławni, y mądrością,
 W Kościele Bożym Przezacni Prałaci;
 Ktorych w Nauce Stan Doktorski bráci,
 Prawa oboygá, y Pisma Świętego
 Laurem ozdobny, a Myślenickiego

Probstwa honor, IANIE BEŁZA Tobie,
Do wiekopomney pamięci ma w sobie,
Dla prac podjętych, chwały należyte,
Y za trud wszelki, nagrody obfite,
Tobie z Probstwa zaś jest Czeladźkiego
IOZEFIE BEŁZA, Kościoła Boskiego
Przysługa, y danki poważney wymowy;
Ktorą złotem i wstami, y słowy;
Do serc podaćiesz, z Katedry zbawienney,
Prace, pilności, w rzeczach nieodmienney,
Gdzie Honor Boski sława, y zbawienie,
Tu wam powinno ma też być wspomnienie;
ANDRZEIV BEŁZA, zacne Domu tego,
Y z STANISŁAWEM BEŁZA, do przyszłego
Wiek uimiona: więc y z Matronami,
Ktore się wszelką sławą y cnotami,
Nayprzedniejszemi w tym Mieście równacie,
Tu swoy powinny także honor macie,
Starożytnych cnot, ozdobę wielebną,
Z Matron Krakowskich, Matrono chwalebną,
BARBARO, z Domu Bełzow CYRYSOWA:
Y CECYLIA też chwałę SZPIŃKOWA
Niechay odnosi, Krakowska Rayczyna,
Wielebna w BOGV także KATARZYNA,
W Dominikańskim Ogrodzie Rożanym,
Wonnych czystością Lili; przeplatany,
Ślubem Zakonnym szczęśliwie szczenioma,
Y na usługę Boską poświęconą,
Aleć y wam tu pamięć osobliwa
Należy, którą wam od da życzliwa,
Pienia moiego Lutnia, y opowie
Rochwały wasze, Zacni PIPANOWIE.

IERZY

IERZY PIPANIE, Mężu znamięnity;
 Ktoremu niemnicy w Radzie płac odkryty
 Wszelkiey przysługi; aleć y boy krwawy,
 Dał męski pochob, do Marfowey sprawy,
 Całość Oyczyzny broniąc, Lwa Szwedzkiego
 Pod czas inkurtyi. Za co Szlachetnego
 Wdzięczna Oycyzna, honbr ci imienia,
 Y wszystkie godnych Mężow wraczenia
 Ochotnieć dała; takim cię czcąc stanem,
 Z odważnym Mężem A N D R Z E F E M P I P A N E M;
 A cnoty wafze; Polscy Monarchowie,
 Zdobiąc, abyscie ich Sekretarzowie,
 Do vsług Pańskich godnymi zostali;
 Przerogatywę wam; chwalebna dali,
 Iakoż takęście z Przodkow swych słynęli.
 Co także z twoia, Cny A N D R Z E I V B E L I,
 W Domu tym Zaenym szczęśliwie skrewniony,
 Niech będzie Sławą; że tak ozdobiony
 Jesteś; cnych ludzi poważnym imieniem;
 Iakoż y sameś iest godnym wczeczeniem,
 Y osobliwą chwałą Domu tego,
 Affektu zewsząd godzien przyiąznego
 Wszakże gdybym tu, Cnych Mężow imiona
 Wyliczyć chciała, ktoremi wśławiona
 Iest rodowitość Nymphy twej kochaney,
 Cny Oblubieńcze; rzecz to nie ztrzymaney
 Prace iest, ani tak krotkiego pienia:
 Dość masz, że iako buyne rozrodenia
 Są więc Oliwne, y nader ozdobne;
 Tak tu y wśławę; y w ludzi podobne
 Masz roskwitnienie: a ztąd wam na głowę,
 Między Korony; y kwiccia Myrtowe,

Wieniec Oliwny oddawam włożony;
A oraz vota życziwe, z mey strony
Z Hieroglifikiem tym przydawam wiecznie;
Żyćcie w Oliwnym pokoiu bezpiecznie,
Przez złotych wickow, biegi iednostajne,
Jako roskwitłe drzewa, y rodzayne.



W T O R Y
V C Z O N E Y P A L L A D Y
A P P L A V Z.

Z Nieśmiertelnym Wieńcá Laurowego, Cnot y mądrości Hieroglifikiem.

1.

WYtchnęłam nieco ; lecz áffekt życziwy,
Wabi mnie znowu, na twoie pochwały,
Przezacna Paśo : á Laur w tym szczęśliwy
Niech będzie, który Parnáskie mi dały
Vczone Muzy ; áby wzor prawdziwy
W nim został, y znak tego doskonały ;
Ze ja pod ócieniem takiej roskwitłości,
Cnot nieśmiertelnych, mam dat, y mądrości.

II. A ko-

II.

A komuż rączey Korony zielone,
Y nieśmiertelne Laury służyć maia;
Jeśli nie tobie, ktorego wzone
Ozdoby, w ręku Pallady zостаia;
Ktorego skronie Muzom poświęcone,
Same Parnąskim kwieciem otaczaia;
Cny STANISŁAWIE WOŚINSKI, Phoebowa,
Y Stołecznego ozdobo Krakowā.

III.

Do tych z wrodzoney dōwcipu biegłości,
Zaraz cię godne wwodziły chęci;
Y rąkę stanął, przy źrzodle mądrości;
Gdzie wiekopomney IAGIEŁO pamięci,
Wszystkie wysokich Nauk dostojności,
Y skarby zamknął; kędy ludzie wzięci
Wzonym Laurem, w Sarmackiey Koronie,
Tam Twoje Muzy ozdobiły skronie.

IV.

Tak należało; bo z RODZICA Twego,
Wszystkieś do mądrych ozdob, miał powody;
Który wważ sercā rostopnego,
Dawał ci służne, y godne dowody;
Zebyś wziął Honor, Lauru Phoebowego,
Y wszystkie ludzi wczonych swobody;
Jakoż ztąd teraz, Oycowskie staranie,
Odnosi wielkie vkontentowanie.

V.

Niechay to będzie na pochwałę wieczną,
Y na pociechę Cny RODZICU z tego,
Tobie WALENTY WOŚINSKI serdeczną;
Ze frukt odbierasz wychowania Twego

Tak

Tak piękny, y w nim Sławę dostateczną;
Co twoje cnoty, y dobrotliwego
Ludzkość, pobożność, serca zasłużyła;
Zec się nadszła, w frukt ten obrociła.

V.

Taki brał z ciebie konterfekt do cnoty,
Gdy twoy postępek Oycowski wważał;
Lecz y z pobożney MATKI, ene przymioty,
Z Domu GĘDZICKICH, tak sobie poważał;
Aby co w Zacnych RODZICACH, wiek złoty
Chwalił; to y on na sobie wyrażał;
Jak słoneczną twarz, gdy na świat powstał,
Bierze w się krzyształ, y iasnicy wydał.

VII.

Patrzyć na takie cnot twych wyrażenie,
Y cięzysz serce, cny RODZICU Twoie;
Lecz KATARZYNA WOŚINSKA, pod cienie
Zasła śmiertelne; y już chwały swoje
Tam odebrała, lecz słodkie wspomnienie,
Y tu iczy, niech y dadzą śrony moie;
A w którym wieczy pamięć iczy nie ginie,
MATKA pobłaga, nie, nay w SYNIE słynie.

VIII.

Iżalifz z Ciebie do pamiętney Sławy,
Nie są obficie, z Cnot, z Nauk, przyczyny,
Cny Oblubieńcze z którego w zabawy,
Vczonę powziął z sobą, Medycyny
Xiażę Hyppokrás; z którego łaskawy
Æsculapius ludzkiego iedyny
Zdrowia Obrońca, tak ścisłym złączeniem,
Ma Honor, z wielkich ludzi zaleceniem.

IX. Kray

IX.

Kray Hesperyiſki, gdzie Antenorowe
Leży, na wſzytek ſwiat Miąſto wſławione,
Padew, kochanie zdawna Galenowe,
Niech ſwiadczy o tym; iakoć poſwięcone
Ozdoby wielkich Medyków Laurowe
Godnie oddano; iakoć powierzone
Są niedościgłe Natury ſkrytości,
Z wielką pochwałą prac w tym, y biegłości.

X.

A Rzym zaś ſwiatą wſzytkiego zebranie,
Jakić w tym przyznał dąk, y zalecenie;
Gdy przez rozſadek, y przez rozeznanie
Natiey Polſkiey, na większe wſławienie
Strażą ci zlecił zdrowia, y ſtąranie,
W mieſcie chwalebny, kędy doſwiadczenie
Wzięteſ tym większe; y to co dziś w Tobie,
Oczyzną chwali, y ſmakuie ſobie.

XI.

O iak cię piękna Sława vprzedzała,
Gdyć ieſzcze Muzy ſłużyły Auzońskie!
Jako nam Imię twoie zalecała;
Ktoremu ſławne Dyſputy Bonońskie
Oddały honor; iakoć gotowała
Krakówſka Pállas, pieńia Helikońskie,
Jako na twoie wdzięczne przywitanie,
Z wielkim aſſektem ſzła nieomieſzkąnie.

XII.

A teraz już cię przyjąwszy ſzczęśliwie,
O iako zemną kocha, y ſzaciuc!

Przy Akcie twoim, iakoć przyjaźliwie
Wesołych Myrtow, y Nymphy winiszcie;
Laurem cię zdobi, Laurem czci życzliwie,
Wnim nieśmiertelny wiek Symbolizuje,
Wszystkie successy Hyppokratelowe,
Wszystkie ozdoby, szczęścia Galenowe.

XIII.

Ciesz się z tej Sławy, y tego imienia,
Gdy już odbierasz, w cnotę y wrode
Nymphę przednieyszą, tysiąc załecenia;
Ktorą za affekt przynosi w nagrodę:
Wityd ją Panielński, w purpurę odinienia,
A w oczach krzystał iśniejąc, pogodę
Wesołą niesie, twarz zdobi ludzkością
Słońce, y oraz powagą skromności.

XIV.

Ta wiekow dalszych, prac y trudu twego
Pociechą będzie; ta wdzięcznym skłonieniem
Sercą, pogodnym okiem wesołego
Niebą, trok wszystkich łagodnym włożeniem;
Ta jak latorośl drzewa rodząnego,
Sztanie się Domu Twego roskwitnieniem;
A z nią gdy złota Fortuna pośpieszy,
Fruktem cię Tobie podobnym wciśszy.

XV.

Tak już życzliwe kończąc Vota moje,
Ja do Olympu powracam gornego:
A ty wszechmocną ściągni rękę twoję,
O Maieſtatu Boże niezmiernego!
Tu gdzie Przezach: Para, serce Twoje
Skłoniwszy, czeka przeżegnania twego;

A gdy

A gdy już w wieżach Mażeńskich zostają,
Niech serce jedno, niech złoty wiek mają.

DOKONCZENIE M E L O D Y I N E.

Iż w gorne Pállás odeszła Páláce /
Już swe áffekty skóńczyła / y prace;
Melodyinemi głosy czas zaśpiewać /
Wesołe sercá ochotą zágrzewać.
Gestym krzyżstalem inż Stoly okryte /
Słodkim napoiem áffekty obfite /
Wzbudziła w sercách / á w vstách wymowę /
Słowa rzesisko idą Nektárowe.
Wdzieczna Muzyká / w takt rostkofne piemie /
Młodzi ozdobney / ná rozweselenie
Wydaiąc / w słodkich głosách sie odzyna /
Ná twą pochwałę Nympho vrodziwa.
Lew twoy / choć srogi / słacze od rádości /
Oblubieńcowi swoje powolności /
I szczeróżytlivey oddać ochoty;
A klucz do serca Twego niesie złoty.

Nie dziłki to Lew / ale vblagány;
Nie w lasách / ale w pokoju schowány;
Wszystek w Pánienskie fawory vpsrzony /
Lew przedtym ; teraz już Lewus pieśczoney.
O meżna náder o dziwna miłości!
O iáko wszystkie vstramiáš srogości!
Ten co ogromnym skały trzesie rykiem /
Stał sie dla ciebie już teraz klucznikiem.
Bierz Oblubieńcze złoty klucz od niego /
Otwieray sobie do serca wdzięcznego;
Wszystkiec tu checi / y starby złożono;
Dostyc masz / kiedyć kluczą powierżono.



III. 1. 3.

Biblioteka Jagiellońska



sidr0013453

